ZAWODY SPORTOWE W ZOO

W Ogrodzie Zoologicznym zwierzęta zawody sportowe obmyśliły, bo cóż nie będziemy się tutaj tak nudziły.
Kto jaką dyscyplinę sobie z Was wybierze ten w niej startować może.
Najpierw też żyrafy pomyślały, w koszykówkę będziemy grały.
Wysokością wszystkich przewyższamy, a więc w kosza, w kosza gramy!
Bo piłkę do kosza bez wysiłku sobie wkładamy. I zawsze, zawsze wygrywamy.
Medal gotowy mamy.
Słonie będą siłaczami, będą ciężary dźwigały i z innych będą się śmiały.
Kto udźwignie ciężar taki? Kto z Was uniesie? I kto medal do ZOO przyniesie?
Dla fok to pływanie wiadomo zaklepane. Nura już do wody dają i jak się w niej wywijają. Z trampoliny skok do wody i foki mają już medal gotowy.
Na bieganie są już strusie zapisane.
Suną hen daleko w dal, nie dogoni ich już nikt bo one biegną w mig.
W skokach udział wezmą dziś kangury. Przygotowane są by skakać hen do góry.
A w przeszkodach, biegach, skokach na polanie, udział wezmą nasze konie.
A kto najlepszy głosik z ptaszków ma? Ten w śpiewaniu udział zapewniony ma.
Słowik pierwszy się zgłosił i śpiew jego się unosi, potem inne ptaki.
A na koniec zaskrzeczała bardzo głośno sroka.
Zaraz też sobie pomyślała, na pewno ja medal będę miała. Ale przecież chodzi o śpiewanie a nie o skrzeczenie, a więc słowik co najpiękniej śpiewał go dostanie.
Sroka tak sobie pomyślała ja i tak muszę medal mieć i będę go miała. I dalej wszystkich zagłuszała i skrzeczała. Lecz tym nic nie osiągnęła i tak medalu nie dostała.
Małpy już zdenerwowane, bo czekają już tak długo. Dla nich dyscypliną przecież akrobacje są na linie. Co to one tam nie robią: po linach chodzą i skaczą. I przez kozła co obok nieruchomy stoi, małpy przeskakują. A przez konia skoczyć muszą też, bo medalu nie dostaną, bo to w programie jest. Małpy jednak wszystko dzielnie pokonały toteż medal dostały. I tak krzyczały zdobyłyśmy, zdobyłyśmy medal! Bardzo się cieszyły, jednak pokazowo to robiły, a z jakim z wdziękiem pokazy te były.
Widownię tym ujmowały i raczyły.
Paw co długo czekać musiał bo konkurencję ostatnią miał - taniec towarzyski, a więc patrzcie!
Do widzów powiedział głośniej jeszcze raz patrzcie, patrzcie!!!
Kiedy wyszedł na arenę bisy już zaczęły się , jak swój ogon już roztworzył i taniec jego zaczął się. Te kolory jego piór i te kolorowe jak tęcza oka na tych piórach to uroda pawia, ach, ach jak je rozkłada! Cóż za piękny widok? Cóż za urok ma ten paw!
Efekt dla widowni wielki a jak tańczy paw, wdzięk, urodę on naprawdę w sobie ma.
Toteż medal w stu procentach zdobyty ma.
To ostatnia konkurencja była już, lecz sroka za wygraną nie dawała, i skrzek swój głośny znowu zaczynała. To na wiwat, to na wiwat oznajmiała. Dla tych wszystkich co medal zdobyli, wiwat, wiwat tak skrzeczała. Bo tak się cieszyła.
Żal zrobiło się organizatorowi bo wiedzieli że sroce na medalu bardzo zależało, a więc go też od nich dostała. Cieszyła się i dalej, dalej skrzeczała.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 14.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026